

Diox / The Returners, Jedziemy

Jedziemy tam, gdzie nic złego się nie zdarzy,
Nasi ludzie będą tam razem z nami.
Wiesz jak jest - od melanży do melanży,
w całej Polsce, te miejsca i ci ludzie

Jest 23:05, tankuję furę do pełna
I rozpoczynam rajd przez moje ulubione miejsca
Zawijam cepsa, w głośnikach Helta Scelta,
Paf, paf, tess , wyrzucam za okno skręta
Jadę Marszałkowską, na pasach bal, najebka,
Warszawski walczyk - albo idziesz, albo tańczysz
Ustawiłem tepsa, dzwonie dwudziesty raz,
Skubany, nie odbiera, nie wierzę, żeby spał
Dzwonię do Hadesa, klasyka w słuchawce,
Jutro też będzie to samo, idę w zakład o bańkę
Będzie jak będzie, synu ostatnia szansa,
Jedziemy na Ursynów, zawijamy Franza
Zawijamy blanta, jakieś trzy chwile potem,
Ustawka z Satyrem o pierwszej na Ogrodowej
Za moment ruszymy tam, gdzie nas nie było
Cegła na gaz, WWA, jedna miłość!

"Joł, joł, joł!
Właśnie mamy postój spowodowany
Tym, że rozp* nam się fura
Co jest klasyką
Jest to klasyka gatunku
Jest to motyw znany i lubiany
Element folkloru
I należy to celebrować, czcić...
I dlatego teraz wszyscy zgodnie rzucimy się
Kur** w żyto!"

Jesteśmy na trasie, nie zatrzyma nas nikt i
Kiedy to pomyślałem - w mig haltują nas psy
Klasyka, wiadomo, dokumenty, bagażnik,
To pachnie wanilia, panie to żadne blanty
Chcą pisać mandat, pytają gdzie lecę
I czemu ponad pakietem w zamkniętym terenie
Nie wkręcam się w gadkę, nie przekręcam struny,
Chcą z bagażnika mój winyl i dwie stowy
Jedziemy dalej, od Strykowa na Poznań,
Na bank będzie pite, elo Mrokaz, pięć Kobra
Kur* przy szosie rapuje do kamery,
Ja mijam tą kur*, na luzie zmieniam biegi
Wrzucam mp3 z sieci dla beki,
Rozkręcam głośniki tak, że robię przezstery
Za moment wbitka na próbę do Bazyla,
za moment gramy, siemanko Poznań, witam!

(Jedziemy tam, gdzie nic złego się nie zdarzy.
Nasi ludzie będą tam razem z nami.
Wiesz jak jest, od melanży do melanży.
Czaje forsę, te miejsca i ci ludzie)

Melanż był gruby, jak ja w tamtym czasie.
Wódka do wody, jak się chce, to się da się.
Ledwo dotarłem w najebce na bazę,
Pobudka, wódka, plan - zjazd na basen.
Mieliśmy wyjechać najpóźniej w południe,
Na zegarze dwunasta, dwanaście godzin później.
Nie pierwszy raz mam ten lot na zegarach.
07 ja, drugie 07 Chada!
71 elo, elo 71,

Jadę ja i Nowaczek, elo jak tam temate?
Gruby bal, flacha-ha, płoną gwizdki
I z poprzedniego planu mam w pamięci przebłyski.
Elo Wienio, Elo Technik i Glamo,
elo Edzio za freestyle w Sopocie za bramą,
elo Dżims, elo Małpa, Skun Sekta,
Gdzie jest bletka, ziom?
Ty ziom, gdzie jest bletka?!